KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 2 grudnia roku 1834. | WTOREK. | Pismo to wychodzi codziennie przedpoł.
Przedpłata kwartalna złp. 5. | Nr 53. | wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

Niemcy. W porcie miasta Kiel wz. m. okropne spotkało nieszczęście 22 ludzi przeprawiających się do drugiego brzegu. Statek ujęty od zrywającego się wiatru przewrócił się i wszyscy wpadli w wodę; pomimo najprędszego ratunku, tylko 8 osób ocalało, reszta się utopiła, między niemi 10 kobiet!

W Darmstadt publiczność wygląda z niecierpliwością wydania rozpraw sejmowych między deputowanym Gagern a tajnym radzcą Knapp, które dotąd zostają pod prassą. Dwór bawarski miał już zezwolić na zaślubienie xięcia Leuchtenberg z królową portugalską.— W Monachium wyznaczono 1500 złot: reńskich nagrody temu, ktoby wydał autora paszkwilów podburzających umysły de niespokojności.

Austrya. Xiąże Lobkowicz mianowany prezesem oddzielnéj kommissyi nadwornéj mennicy i górnictwa.— Składki na wsparcie pogorzelców miasta Wiener Neustadt wynoszą już kilka kroć stotysięcy złotych reńskich.

Turcya. Wojska sułtana miały już otrzymać rozkaz do przejścia granicy Syryiskiej w celu poparcia sprawy zbuntowanych mieszkańców przeciw Ibraimowi, który ich pobił zupełnie, zaś całą kawaleryę wysłał przeciw wojskom tureckim. — Kupcy smirneńscy są w wielkiej obawie ażeby handel morski niedoznał nowych przeszkód od krążących flott nieprzyjacielskich.

Belgia. Po spokojnych i krótkich debatach Izba uchwaliła adress do króla w odpowiedzi na mowę od tronu. W tym adresie paragraf 14 tak brzmi: "Tak, NP. pomyślność trwała jest zachowaną dla Belgii, — pod zasłoną instytucyi, które sobie nadała i pod ojcowskiem berłem monarchy który wspaniałomyślnie połączył się z jej przeznaczeniem. handel i przemysł codziennie zakwitają więcéj, a jeżeli niektóre gałęzie dla licznych przeszkod jeszcze się nierozwinęły, przychylniejsze okoliczności nadadzą im ruch i czynność do jakich tylko są zdolne.

P. *Cannig* wynalazł nowy apparat do ratunku życia ludzkiego w czasie rozbiciu okrętu. Apparat ten jest tak prosty i pojedynczy iż nawet wtedy gdy okręt burzą miotany znajduje się w największém niebezpieczeństwie, załoga okrętowa z największą łatwością urządzić go może. Składa się z trzech drągów które w środku są dwiema linami związane i tak wygięte iż tworzą dwa trójkąty, których końce zbiegają się, Do końca drągów, niższy trójkąt tworzących są przymocowane trzy beczki, aby machina nie zanurzyła się zbyt głęboko. Dla uchronienia zaś beczek od uszkodzenia, tesię przykrywają starą po-

ścielą lub czem podobnem. Apparat ten pływa wysoko nad wodą a w wyższym, ku środkowi nagiętym trójkącie zajmuje miejsce osoba która się chce ratować. Zewnętrzne końce trójkątów są przymocowane linami jedne do drugich. P Cannig odbył już próbę z tym apparatem na Tamizie 21go października b. r, a dawniej jeszcze przy brzegach wyspy Fersey w chwili strasznéj burzy i te próby najpomyślniéj mu się udały.

Drogie zęby. Karól Robert d'Anjou, król węgierski ojciec Ludwika węgierskiego i polskiego króla, wybił Szzzepanowi Pazzmany podczas turniejów na zamku w Wyszogrodzie trzy zęby i darował mu za nie w nagrodę trzy włości: Samogią, Posę i Sam.

Psychometr. (Duszomiar) o którym już donieśliśmy wynalazca tegoż p. Portius z Lipska, opisuje go sam w ten sposób: „Machina ta okazuje, jakim człowiek jest co do swego temperamentu, rozumu i serca. Można na nią działać na 110 różnych sposobów; w skutku czego ze 110 przymiotów (które p. Portius na osobnéj tablicy wylicza), machina wskaże te któremi badający ją, różni się od innych ludzi. Machina ma formę skrzyneczki 12 cali długiéj 11 szerokiéj 3 cali wysokiéj. We środku wznosi się słup mający 6 cali wysokosci a dwa szerokości i grubości. W wklęsłości tego słupa wisi igła któréj ruch lub nieporuszanie się oznaczają, że badający ma lub niéma przymiotów, o które ją bada. U dołu słupa jest przestrzeń trochę głębsza, obszerności 6 cali kwadratowych na któréj się znajduje 110 dziur numerowanych, prowadzących do środka machiny. Postępowanie przy badaniu psychometru jest nastąpujące: naciera się szklanna rurka, aż się zagrzeje, a po złączeniu jéj z machiną bierze się sztyft, który cześcią jest szklanny, częścią metalowy i ma koniec nader delikatnéj igiełki. Sztyft ten wkłada się w jedną z tych 110 dziur (np. w 1szą jeźli kto chce, się badać co do szczerości a 65tą jeźli kto pragnie dowiedzieć się czy posiada temperament flegmatyczny). Następnie bierze się w rękę magnes i zbliża się do igły na szczycie słupa wolno krążącéj. Jeźli igła ta poruszy się, badający ma przymiot względem którego machinę zapytał; jeźli przeciwnie niema go. Za półgodziny można psychometr zbadać co do wszystkich 110 przymiotów. Z resztą jest machina ta tak urządzona iż w żaden sposób nikt z obok stojących, nie może postrzedz jaki przymiot badający sobie obrał, i co machina mu okazała.

Osada tatarska w Galicyi.

Do licznych osad Niemców, Turków i Szwedów znajdujących się w kraju naszym, należy i osada Tatarska w Zakopanem, wsi obwodu sandeckiego. Są to rozbitki Tatarów którzy za Bolesława Wstydliwego napadli zamek Pieniny, dokąd się schroniła małżonka tego króla niedołężnego, Kunegunda, a potém rozsypani tułali się długo w górach karpackich. Czas zmienił ich mowę i religią, lecz rysy ich twarzy śniadej, przesądy i obyczaje nacechowały niezatartem piętnem ich

pokolenie, tak iż się dotąd od współmieszkańckw odróżnia.

Dzienniki angielskie ogłaszają następne szczegóły o napowietrznéj żegludze w Sunderland. P. Green puścił się z swoim przyjacielem na powietrze w zbudowanym przez siebie balonie. Wzbiwszy się do znacznéj wysokości, spotkał dwa przeciwne sobie prądy wiatru i zdawał się stać na jedném miejscu przeszło kwandrans czasu. Po długiem usiłowaniu popłynął znown dalej w górę i przez wiatr północno-wschodni daleko ponad morze wyniesiony został. Spędziwszy na powietrzu podróżni przeszło pół godziny czasu zaczęli myśleć o powrocie. Za dotknięciem powierzchni wody wznieśli się znowu na kilkadziesiąt metrów w górę: lecz balon stracił już swoję siłę i niemógł utrzymywać dłużéj ciężaru łódki, gdyż niebawem opadać zaczął i postawił ją na powierzchni morza. Łódka była lekka i za nadto pokrytą żaglowem płotnem, z tego powodu utrzymywała się na wodzie jak czolno, a balon oswobodzony z jednéj części ciężaru bujał po powietrzu. To osobliwe zdarzenie przytrafiło się o pół mili odległości od ziemi, wiatr południowo-wschodni pędził zwolna balon ku brzegom, a balon nawzajem ciągnął za sobą łodkę. Już prawie 20 minut napowietrzni żeglarze znajdowali się w tém położeniu, gdy spotkał ich statek sterowy, zabrał obu na pokład i przymocował doń kotwicę balonu. Wtedy pokazał się widok szczególny, balon pędzony wiatrem wyprzedził statek i ciągnął do samego brzegu z taką szybkością iż żagle niebyły potrzebne i musiano je zwinąć.—

Pewna dama w Paryżu znana ze swych cnot i wdzięków doświadczyła przed dwoma miesiącami wielkiego strapienia, które ją w tym przeciągu czasu wtrąciło do grobu. Testamentem sprawionym nakilka dni przed zgonem, zapisała dla królewskiéj medycznéj akademii 5000 franków, które powinny być dane w nagrodę autorowi najlepszego dzieła o sposobach wybadania zapobieżania i leczenia cierpień duszy.

W Paryżu wyszło tłumaczenie romansu p Fryderyka Skarbka pod tytułem Tarło, przez p, Karola Forster, wydane przez panią Melanią Waldor. Jest to pierwszy romans znacznego zbioru, który przeznaczony ma być na obznajomienie Francuzów z tym rodzajem literatury polskiej. *Revue de Paris* oznajmując o tém, czyni ze smutkiem, uwagę iż pani Waldor zdało się potrzebną rzeczą pomnożyć interes tegoromansu zbyt suchego w orginale dodaniem intryg miłosnych. Z resztą barwa starożytna i historyczny charakter dzieła z największą wiernością został zachowany. Krótki swój artykuł o tym przedmiocie *Revue de Paris* kończy życzeniem, iżby pomyślne przyjęcie téj pierwszéj proby przyspieszyło dalszy ciąg zapowiedzianego przedsiewzięcia.—

Praktykowanie sztuki lekarskiéj w Turcyi, pociaga za sobą odpowiedzialność dosyć szczególną. Kiedy jakiemu doktorowi w turbanie umrze pacjent, skazanym jest na no-

śnie 2ch deszczułek z dzwonkami, wyrżniętych na zmieszczenie karku. Tak przybrani przechodzą się po mieście i za każdym razem kiedy chcą odpocząć, opłacać muszą znaczną summę. Dźwięk dzwonków, obwieszcza przechodzącym jak jest ważną rzeczą, aby pamiętali rysy twarzy skazanego, i nie powierzali więcej swego życia człowiekowi który może tylko je skrócić.

Antoni Otto, mąz bardzo uczony urodził się z jedną tylko ręką. Gdy raz powrócił z poselstwa i zdawał sprawę z pomyślnie załatwionych interesów swojemu panu, przerywał mu mowę jeden gość znakomity i pytał kilkakrotnie: gdzie jednę rękę zostawił. Otto prowadził dalej rzecz swoję spokojnie a w końcu wyrzekł: żaden człowiek nie jest bez wady. Niektórzy są bez nóg, drudzy bez rąk, a inni nareszcie bez mózgu.

Gdy Fryderyk W. przechadzał się raz w ogrodzie w Charlottenburg, spotkał dozorcę inspektów, który był prawdziwy oryginał i wiele bardzo o sobie trzymał. „Któż pan jesteś?" spytał się król. „Jaktó" odpowiedział, „Wasza król mość nieznaszasz sławnego d'Artois d'Ebrieux?" — „Ach, odrzekł król, odwracając się z uśmiechem; „Miałbym za wiele do czynienia gdybym wszystkich głupców w swojem państwie chciał poznać!"

Prześliczny stąd widok zawołał romantyk stojący na kopcu Esterki. I ja rzekła obecna dama, nie zazdroszczę tyle losu Esterce, ile pięknego widoku Kazimierzowi W. jakim się zachwycał spoczywając na tym kopcu w wolnych chwilach wieczornych lub rannych.

Przybyli do Krakowa. Smorowski Aleksander ob z Pruss. — Domańska Małgorzata z Pruss. — Makowski Stanisław ob. z Polski. — Kriotzof Paul sekretarz Legacyi jako kuryer z Petersburga. — Laskowska Joanna ob. z Polski. — Jastrzębski Józef ob. z Polsk.. — Jastrzębski Bonawentura ob. z Polski — Przysiecki Marcin ob. z Galicy. — Regnier Jan mechanik z Galicyi. — Fellowa Henryk ob. z Polski — Wolicki Jan ob. z Polski. — Chrzanowski Hugo ob. z Pol. — Frycz Karol ob. z Polski. — Gercenfield James ob. z Polski — Nowosielski Franciszek ob. z Polski.

Odjechali. Wieżbicki Feliks ob. od Galicyi.

Koncert p. Iżyckiego w przyszłą niedzielę; szczegóły afiszem ogłoszone będą.

☞ Jest fortepian o 5 1/2 oktawach do sprzedania, życzący sobie go kupić niech się zgłosi w małym rynku pod Nr. 677 na dole.

☞ Do handlu Andrzeja Chłasko przy ulicy Szczepańskiej nadeszedł świeży transport piwa wrocławskiego tudzież tytonie triestkie hamburskie i tureckie.

W Drukarni Józefa Czecha, Nakładem Redakcyi.